



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 13 marca 2023



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
W Niemczech i Francji ceny nawozów regularnie spadają. A u nas?.....	4
Cena ukraińskiej kukurydzy na granicy z Polską spadła w ostatnich dniach o 5 USD/t.	4
Wielu rolników skazanych jest na płatność w wysokości 118 EUR/ha	4
Matif: Raport USDA nie pomógł. Ceny zbóż i rzepaku ciągle w odwrocie	4
W sobotę w Hadze odbędzie się potężny protest z udziałem rolników. Burmistrz nie wyklucza użycia wojska	5
Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: porażająca skala obniżek.....	5
Rolnicy stoją pod ścianą. Widmo strajku w całym kraju coraz wyraźniejsze	5
NSZZ RI Solidarność: Dajemy rządowi trzy tygodnie na wprowadzenie konkretnych rozwiązań.....	5
Uprawiasz kukurydzę w monokulturze? W 2025 roku już jej nie zasiejesz	6
Cena pszenicy leci na łeb. Tona czasem poniżej 1000 zł, a w skupach duży ruch	6
Fasolka z Senegalu, wieprzowina z Hiszpanii. Kołodziejczak ma receptę	6
Hodowca o ekoschematach: Zmuszanie do redukcji powierzchni upraw paszowych.....	6
Apelują o przedłużenie umowy zbożowej. To jest w interesie świata.....	7
Kontrola późniwna, a nie przedźniwna	7
Kodeks rolny – prawo ratujące rolników czy tylko kiełbasa wyborcza?	7
Ustawa o inwestycjach wiatrowych wprowadzająca minimalną odległość 700 m przyjęta przez Sejm	7
ZAŁĄCZNIK.....	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 13 marca 2023



PSZENICA KONS	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIĘŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 1 059,77	Średnia cena zł/t: 862,92	Średnia cena zł/t: 942,50	Średnia cena zł/t: 908,33
MIN - MAX: 940,00 - 1 240,00	MIN - MAX: 800,00 - 980,00	MIN - MAX: 860,00 - 1 360,00	MIN - MAX: 770,00 - 1 060,00
PSZENICA PASZ.	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIĘŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 988,04	Średnia cena zł/t: 797,75	Średnia cena zł/t: 921,25	Średnia cena zł/t: 897,81
MIN - MAX: 870,00 - 1 080,00	MIN - MAX: 710,00 - 920,00	MIN - MAX: 830,00 - 1 050,00	MIN - MAX: 830,00 - 1 000,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 1 403,50	Średnia cena zł/t: 1 387,50	Średnia cena zł/t: 1 372,50	Średnia cena zł/t: 1 352,50
MIN - MAX: 1 220,00 - 1 600,00	MIN - MAX: 1 160,00 - 1 620,00	MIN - MAX: 1 200,00 - 1 640,00	MIN - MAX: 1 200,00 - 1 560,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 193,57	Średnia cena zł/t: 1 009,67	Średnia cena zł/l: 2,11	Średnia cena zł/kg: 8,01
MIN - MAX: 2 000,00 - 2 300,00	MIN - MAX: 940,00 - 1 100,00	MIN - MAX: 2,02 - 2,17	MIN - MAX: 7,30 - 8,50
<u>MATF Pszenica</u> 257,50 €/t	<u>MATF Kukurydza</u> 257,50 €/t		

W Niemczech i Francji ceny nawozów regularnie spadają. A u nas?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.03.2023 |



W niemieckich portach importowych ceny saletry wapniowo-amonowej (KAS) spadły o kolejne 10 euro do prawie 390 euro za tonę w porównaniu do zeszłego tygodnia. Płynny nawóz azotan amonu w roztworze mocznika (AHL) jest oferowany prawie 30 euro taniej - za 420 euro za tonę. Jedynie ceny mocznika wydają się stabilizować na dotychczasowym poziomie – nieco poniżej 510 euro za tonę. Tymczasem w Polsce próżno szukać korzystnych dla rolników zmian w cennikach. [Czytaj dalej...](#)

Cena ukraińskiej kukurydzy na granicy z Polską spadła w ostatnich dniach o 5 USD/t.

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.03.2023 |



W ubiegłym tygodniu ceny pszenicy i kukurydzy spadły w portach nad Dunajem i na zachodnich granicach Ukrainy - poinformowała Anna Tańska, szefowa działu rynków zbóż i ropy agencji APK-Inform. - Jednym z kluczowych czynników presji cenowej była dalsza reorientacja przepływów handlowych na alternatywne szlaki eksportowe ze względu na wyjątkowo wolne tempo dostaw przez porty dalekomorskie w warunkach całkowitej niepewności co do dalszych prac „korytarza zbożowego” – skomentowała A. Tanska. [Czytaj dalej...](#)

Wielu rolników skazanych jest na płatność w wysokości 118 EUR/ha

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.03.2023 |



- 15 marca rozpocznie się kolejny nabór przyjmowania wniosków o płatności bezpośrednio. Tyle mówią ministrowie i politycy PiS o tym, jaki to będzie dobry nabór i jak proste wnioski. Mówią ci, którzy nie mają zielonego pojęcia jak to będzie wyglądać. Poziom skomplikowania tych wniosków jest z roku na rok coraz większy. Dzisiaj większość z rolników nie wie jak samodzielnie wypełnić wniosek – alarmuje poseł PSL-u, Stefan Krajewski. [Czytaj dalej...](#)

Matif: Raport USDA nie pomógł. Ceny zbóż i rzepaku ciągle w odwrocie

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.03.2023 |



W marcowym bilansie popytu i podaży eksperci USDA podwyższyli prognozę światowej produkcji pszenicy o kolejne 5,14 mln ton do rekordowych 788,94 mln ton, przede wszystkim dla Kazachstanu, Australii i Indii. Światowe giełdy zareagowały na raport dalszymi redukcjami notowań. [Czytaj dalej...](#)

W sobotę w Hadze odbędzie się potężny protest z udziałem rolników. Burmistrz nie wyklucza użycia wojska

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.03.2023 |



100 000 ludzi ma w sobotę demonstrować w Hadze przeciwko planowanym wywłaszczeniom rolników i polityce rządu. Pomimo zakazu używania w manifestacji ciągników, holenderscy rolnicy zapowiedzieli przyjazd 5000 maszyn. Burmistrz grozi użyciem wojska. Holenderscy rolnicy, którym grozi wywłaszczenie, chcą w sobotę protestować w Hadze. Burmistrz miasta, Jan van Zanen, zagroził w poniedziałek zbuntowanym rolnikom wojskiem. Protestujący zapowiedzieli, że pojawią się w Hadze w sile 5000 traktorów. Miasto wcześniej zakazało używania ciągników podczas demonstracji. [Czytaj dalej...](#)

Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: porażająca skala obniżek

Cenyrolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 08.03.2023 |



Na krajowym rynku skupu zbóż ceny lecą na łeb na szyję. Tylko w odstępie dwóch dni średnia stawka za pszenicę poszła w dół o ok. 30 zł/t. Podobna skala przecen dotknęła w tym czasie kukurydze suchą. Ostro zjazd kontynuuje rzepak, którego przeciętna wartość od minionego poniedziałku spadła o blisko 50 zł/t. Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 08.03.2023 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu. [Czytaj dalej...](#)

Rolnicy stoją pod ścianą. Widmo strajku w całym kraju coraz wyraźniejsze

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 08.03.2023 | Fot. MC



Ostatnie tygodnie obfitują w akcje protestacyjne rolników. Duże strajki odbyły się w Chełmie, Dorohusku czy Hrebennem. Mocno aktywne jest również Pomorze. W dniu dzisiejszym kończy się strajk rolników niezrzeszonych, którzy pikietowali w Piaskach k. Lublina. Wszystkie manifestacje łączy jedno – niepokój o przyszłość. Trudna sytuacja na rynkach światowych, spadki cen zbóż na giełdach, a do tego wojna i napływ towarów zza wschodniej granicy postawiły polskie rolnictwo pod ścianą. [Czytaj dalej...](#)

NSZZ RI Solidarność: Dajemy rządowi trzy tygodnie na wprowadzenie konkretnych rozwiązań

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 09.03.2023 | Fot. MRiRW



Spotkanie ministra Kowalczyka z ukraińskim ministrem polityki rolnej i żywności Mykołą Solskim w sprawie tranzytu zbóż z Ukrainy wywołało sporo emocji. Stanowisko w sprawie zapadłych na nim ustaleń zajęła NSZZ RI Solidarność. Podstawowym tematem, który poruszany był podczas spotkania przedstawicieli resortów rolnych Polski i Ukrainy był import ukraińskiego zboża na teren Unii Europejskiej. Temat budzi wśród rolników wiele emocji, oczekują zdecydowanych rozwiązań, które zatrzymają rozlewanie się po kraju zboża, które miało jedynie przez nasz kraj przejeżdżać korytarzami solidarnościowymi i docelowo trafiać do krajów głodujących. [Czytaj dalej...](#)

Uprawiasz kukurydzę w monokulturze? W 2025 roku już jej nie zasiejesz

Farmer.pl | Autor : Anna Kobus | 09.03.2023 | Fot. AK



Skąd to wynika? Z nowej normy GAEC7. Jeden z wymogów mówi o tym, że w gospodarstwach powyżej 10 ha, taka sama uprawa w plonie głównym nie może być prowadzona dłużej niż 3 lata. Norma wchodzi w 2024 roku i od razu obowiązuje. Jak poinformowało MRiRW, zmianowanie liczymy wstecz, czyli jeśli kukurydza jest uprawiana w monokulturze, to aby uzyskać płatności bezpośrednie rolnik musi wziąć po lupę to, co było uprawiane na danej działce w poprzednich latach. [Czytaj dalej...](#)

Cena pszenicy leci na łeb. Tona czasem poniżej 1000 zł, a w skupach duży ruch

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 09.03.2023 | Fot. AK



Ostatnie dni przyniosły bardzo duże ożywienie w handlu zbożem. Mimo że ceny gwałtownie spadły, to podaż zboża jest bardzo wysoka. Niektóre skupy biją swoje rekordy dziennych przyjęć surowców rolnych. Co się dzieje?

- Z tego artykułu dowiesz się jakie są ceny zbóż, rzepaku i kukurydzy 9 marca 2023 r.
- Znacznie zwiększyła się sprzedaż zbóż przez rolników.
- Cena zbóż w ostatnich dniach się bardzo obniżyła.
- Raport USDA nie wpłynął pozytywnie na pogłębiające się obniżki na giełdach towarowych. [Czytaj dalej...](#)

Fasolka z Senegalu, wieprzowina z Hiszpanii. Kołodziejczak ma receptę

Farmer.pl | Autor : Radosław Iwański | 08.03.2023 | Fot. Farmer



Ponad połowa produktów żywnościowych, która jest sprzedawana w Polsce konsumentom powinna pochodzić od naszych rolników – przekonuje Michał Kołodziejczak, szef Agrounii. Mówi, co trzeba zrobić, jakie przepisy wprowadzić, żeby uchronić gospodarstwa rodzinne przed dalszymi upadkami.

Kołodziejczak wraz ze swoimi współpracownikami zorganizował dziś konferencję prasową przy warszawskiej Hali Mirowskiej, gdzie handluje się między innymi warzywami, owocami, mięsem i innym produktami żywnościowymi. [Czytaj dalej...](#)

Hodowca o ekoschematach: Zmuszanie do redukcji powierzchni upraw paszowych

Farmer.pl | Autor : Anna Troska | 09.03.2023 | Fot. Shutterstock



Jestem trochę rozczarowany. Postały tzw. ekoschematy, które będą zmuszały hodowców do redukcji powierzchni upraw paszowych. Jest to moim zdaniem krzywdzące. Nie rozumiem dlaczego kukurydza jest tępiona. Skoro hektar kukurydzy produkuje cztery razy więcej tlenu niż hektar lasu, to powinna być wspierana – stwierdza Wojciech Chrostowski, hodowca z Podlasia. [Czytaj dalej...](#)

Apelują o przedłużenie umowy zbożowej. To jest w interesie świata

Agropolska.pl | Autor : PAP, (EM) | 09.03.2023 | Fot. Krzysztof Zacharuk



Antonio Guterres, sekretarz generalny ONZ i Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy zaapelowali w Kijowie o przedłużenie inicjatywy zbożowej - umowy z Rosją wynegocjowanej przez ONZ i Turcję, mającej na celu bezpieczny transport zboża ukraińskiego przez Morze Czarne. Zełenski powiedział po spotkaniu, że przedłużenie tego porozumienia jest konieczne dla całego świata. Guterres też mówił o zasadniczym znaczeniu przedłużenia umowy i pracy nad stworzeniem warunków do umożliwienia największego, jak to możliwe, wykorzystania infrastruktury eksportu poprzez Morze Czarne. [Czytaj dalej...](#)

Kontrola poźniwna, a nie przedźniwna

Agropolska.pl | Autor : Przemysław Olszewski | 09.03.2023 | Fot. RPT



Firma Claas oferuje od 2013 roku program polegający na gruntownym przeglądzie kombajnu zbożowego po ukończonym sezonie. Poznajmy związane z nim doświadczenia serwisantów autoryzowanych dilerów tej marki w Polsce. Użytkownicy kombajnów dzielą się na dwie grupy. Jedni kończą żniwa i odstawiają maszynę do przystłowiowego kąta. Zajmą się nią gorączkowo, gdy przyjdzie czas na pracę w kolejnym sezonie. Druga grupa to osoby, które po skończonych żniwach zadają o okręt żniwny tak, jak należy. [Czytaj dalej...](#)

Kodeks rolny – prawo ratujące rolników czy tylko kiełbasa wyborcza?

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 09.03.2023 | Fot. shutterstock



Jedni nazywają go prawem ratującym rolników, inni zwykłą kiełbasą wyborczą, która ma jedynie zwiększyć przychylność wsi do PiS, przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi. Tak czy siak, prace nad Kodeksem rolnym trwają. Na jakim są etapie?

Zaproponowane przez braci Wojciechowskich nowe prawo, spotkało się – jak się można było tego spodziewać - z przychylnością środowiska rolniczego. [Czytaj dalej...](#)

Ustawa o inwestycjach wiatrowych wprowadzająca minimalną odległość 700 m przyjęta przez Sejm

Farmer.pl | Autor : Radosław Zieniewicz | 10.03.2023 | Fot. Shutterstock



Sejm, 9 marca 2023 r., przyjął ustawę o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych z poprawką wprowadzającą minimalną odległość 700 m turbin wiatrowych od zabudowy mieszkalnej. Akt prawny został przekazany do podpisu Prezydenta RP.

Wprowadzane obecnie zmiany i poprzedzająca nowelizację ustawa 10H była wynikiem krytycznych uwag Najwyższej Izby Kontroli co do sposobu, w jaki lokalizowano te inwestycje. Przy wprowadzaniu przepisów zależało nam, żeby ustawa powstawała w pełnym dialogu z lokalnymi społecznościami. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

W Niemczech i Francji ceny nawozów regularnie spadają. A u nas?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.03.2023 |



W niemieckich portach importowych ceny saletry wapniowo-amonowej (KAS) spadły o kolejne 10 euro do prawie 390 euro za tonę w porównaniu do zeszłego tygodnia. Płynny nawóz azotan amonu w roztworze mocznika (AHL) jest oferowany prawie 30 euro taniej - za 420 euro za tonę. Jedynie ceny mocznika wydają się stabilizować na dotychczasowym poziomie – nieco poniżej 510 euro za tonę. Tymczasem w Polsce próżno szukać korzystnych dla rolników zmian w cennikach.

Ceny amoniaku na rynku światowym wyraźnie spadają, a ceny mocznika utrzymują się. - W ubiegłym tygodniu ceny amoniaku w kluczowym amerykańskim centrum

handlowym Tampa spadły w marcu o 200 USD/t, ale wielu zastanawia się, czy to wystarczy, aby wywołać bardzo potrzebny popyt, zanim konieczne będą dalsze cięcia produkcji – piszą analitycy z CRU w swojej cotygodniowej ocenie rynku.

Na rynku terminowym w USA mocznik z dostawą w marcu (fob US Gulf) kosztuje obecnie niecałe 320 USD za tonę – a w kwietniu 322 USD za tonę. Ceny nie są wyższe również na kontrakty w kolejnych miesiącach. Amerykański portal ChemAnalyst komentuje rozwój wydarzeń w następujący sposób: „Większość kupujących (dealerzy i rolnicy) nie wyraziła jeszcze żadnego zainteresowania nyciem towarów i woli poczekać do okresu bezpośrednio przed kolejnym terminem zastosowania nawozów w oczekiwaniu na dalszy spadek cen”.

Analitycy z Francji donoszą również o dalszym spadku cen i bardzo stłumionym popycie na najważniejszy nawóz azotowy stosowany przez francuskich rolników: saletrę amonową. Tutaj ceny spadły do 430 euro za tonę (fob Rouen). Gwałtownie spadające ceny gazu ziemnego w Europie umożliwiają głównym producentom nawozów wznowienie produkcji po znacznie niższych kosztach - podają źródła we Francji. Jednak analitycy informują, że marże produkcyjne również kurczą się z powodu bardzo szybkich obniżek cen.

Wcześniej brak gazu w Europie oznaczał, że wiele fabryk nawozów zostało zamkniętych lub pracowało znacznie poniżej rzeczywistej wydajności. Ale presja cenowa utrzymuje się również z zewnątrz. Francuscy analitycy podejrzewają, że ze względu na bardzo wysokie zapasy eksporterów z Afryki Północnej ceny mocznika w Europie mogą dalej spadać. We Francji mocznik kosztuje obecnie w portach importowych 400 euro za tonę – o 110 euro mniej niż w Niemczech.

Według doniesień analityków, kolejnym powodem presji cenowej jest to, że duży importer, Indie, ostatnio kupił więcej rosyjskich nawozów po znacznie obniżonych cenach po tym, jak rosyjski eksport do Europy został zatrzymany. Ponadto bardzo wysokie zapasy w Brazylii ograniczyły popyt ze strony jednego z wiodących światowych producentów rolnych.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Cena ukraińskiej kukurydzy na granicy z Polską spadła w ostatnich dniach o 5 USD/t.

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.03.2023 |



W ubiegłym tygodniu ceny pszenicy i kukurydzy spadły w portach nad Dunajem i na zachodnich granicach Ukrainy - poinformowała Anna Tańska, szefowa działu rynków zbóż i ropy agencji APK-Inform.

- Jednym z kluczowych czynników presji cenowej była dalsza reorientacja przepływów handlowych na alternatywne szlaki eksportowe ze względu na wyjątkowo wolne tempo dostaw przez porty dalekomorskie w warunkach całkowitej niepewności co do dalszych prac „korytarza zbożowego” – skomentowała A. Tanska.

Poza tym, jej zdaniem, nie mniej ważnym czynnikiem był wzrost liczby ofert od rolników przed rozpoczęciem aktywnej fazy wiosennych prac polowych. Podaż przeważała nad popytem we wszystkich kierunkach eksportu, dzięki czemu kupujący dość szybko zaspokajali swoje pilne potrzeby, a jednocześnie mieli możliwość nalegania na obniżenie cen.

W portach naddunajskich ceny ofertowe pszenicy przemiałowej i paszowej spadły do 200-215 i 200-208 USD/t, a kukurydzy do 200-209 USD/t.

Ceny kukurydzy na granicy DAP z Polską spadły o 5 USD/t do 195-210 USD/t, Słowacją – o 10 USD/t do 200-210 USD/t, a Rumunią – do 195-205 USD/t. t, jednocześnie nieznacznie wzrosły ceny na DAP-granica z Rumunią – do 205-210 USD/t. Ceny ofertowe pszenicy na granicy z Polską straciły 5-10 USD/t i kształtowały się na poziomie 210-220 USD/t DAP.

Ceny pszenicy przemiałowej i paszowej w porcie Konstanca (Rumunia) spadły o 10 USD/t do 270-274 i 265-270 USD/t na bazie DAP/CIF. Ceny ofertowe kukurydzy na bazie CIF Constanța dochodziły niekiedy do 277 USD/t, jednocześnie ceny ofertowe nie przekraczały 265-270 USD/t DAP/CIF.

Źródło: APK Inform

[Zamknij >](#)

Wielu rolników skazanych jest na płatność w wysokości 118 EUR/ha

Cenrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.03.2023 |



- 15 marca rozpocznie się kolejny nabór przyjmowania wniosków o płatności bezpośrednio. Tyle mówią ministrowie i politycy PiS o tym, jaki to będzie dobry nabór i jak proste wnioski. Mówią ci, którzy nie mają zielonego pojęcia jak to będzie wyglądać. Poziom skomplikowania tych wniosków jest z roku na rok coraz większy. Dzisiaj większość z rolników nie wie jak samodzielnie wypełnić wniosek – alarmuje poseł PSL-u, Stefan Krajewski.

- Wzywamy pana ministra Henryka Kowalczyka, by ośrodki doradztwa rolniczego wypełniły wnioski rolnikom bezpłatnie. ODR-y, które otrzymały ponad 300 mln zł wsparcia z budżetu państwa niech zrobią to nieodpłatnie dla wszystkich rolników, którzy się do ośrodków zgłoszą. To rząd Prawa i Sprawiedliwości odpowiada za to, że poziom skomplikowania jest coraz większy. Robienie zdjęć, wysyłanie, sama instrukcja jest tak skomplikowana, że większość rolników pyta o co w tym chodzi. Dzisiaj trzeba realnego wsparcia dla rolników, a skoro pan Morawiecki i ministrowie mówią, że jest tak dobry stan finansów państwa, to 100 mln zł, które trzeba przeznaczyć na te właśnie działania można wyjąć z budżetu i zapłacić ośrodkom doradztwa rolniczego, a oni pomogą rolnikom te wnioski złożyć. Inaczej będzie ogromny chaos, ponieważ rolnicy nie będą w stanie tych wniosków wypełnić i złożyć – mówił Krajewski podczas konferencji prasowej w Sejmie.

- Wczoraj na Warmii i Mazurach odbyło się pierwsze szkolenie liderów powiatowych odnośnie składania wniosków. Kiedy odbędą się szkolenia w gminach? Terminów jeszcze nie znamy, a 15 marca składamy wnioski. Dlatego apelujemy do rządzących aby te szkolenia przyspieszyć. Te szkolenia w tym roku powinny być gratisowe. Dlaczego? Rolnicy w tym roku otrzymają tylko podstawę, czyli 118 EUR/ha, a w tamtym roku mieli 200EUR/ha. Żeby otrzymać wyższą stawkę muszą spełnić wiele wymogów. Te ekoschematy są bardzo trudne do wypełnienia. Dlatego oczekujemy od ministerstwa, aby ten rok był rokiem przejściowy, żeby rolnicy mogli zapoznać się z tym wnioskami i w przyszłym roku już normalnie je złożyć – apelował poseł Ludowców, Zbigniew Ziejewski.

- Rolnicy nie tylko nie wiedzą jak wypełnić wnioski, ale rolnicy tak naprawdę nie wiedzą o jakie płatności mogą się ubiegać. Ta wartość podstawowa wynosząca 118 EUR/ha obejmuje znaczną część rolników, a z płatności uzupełniającej, z ekoschematów, wielu rolników nie będzie mogło i nie będzie umiało skorzystać. Bardzo wielu doradców z ODR-ów nawet nie rozumie na czym polegają ekoschematy i jakie trzeba zastosować wskaźniki liczbowe i punktowe aby móc z tego wsparcia skorzystać. Jeżeli nie będzie pomocy ODR-ów w formie wypełniania wniosków, to większość rolników skorzysta tylko i wyłącznie z najniższego wsparcia, czyli z tych 118 EUR/ha. Domagamy się darmowego wypełniania wniosków, jak i szerokiej akcji informacyjnej wśród rolników o jakie płatności uzupełniające mogą się ubiegać – zakończył poseł PSL, Mirosław Maliszewski.

[Zamknij >](#)

Matif: Raport USDA nie pomógł. Ceny zbóż i rzepaku ciągle w odwrocie

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.03.2023 |



W marcowym bilansie popytu i podaży eksperci USDA podwyższyli prognozę światowej produkcji pszenicy o kolejne 5,14 mln ton do rekordowych 788,94 mln ton, przede wszystkim dla Kazachstanu, Australii i Indii. Światowe giełdy zareagowały na raport dalszymi redukcjami notowań.

W porównaniu do lutowych szacunków nowy bilans pszenicy na sezon 2022/23 uległ następującym zmianom:

- Globalna prognoza produkcji została zwiększona o 5,1 mln ton do 788,94 mln ton (781,3 mln ton w 2021/22 FY i 775,72 mln ton w 2020/21 FY), w szczególności dla Kazachstanu – o 2,4 do 16,4 mln ton, Australii – o 1 do 38 (36,24) mln ton, Indii – o 1 do 104 (109,6) mln ton, Brazylii – o 0,5 do 10,4 mln ton, Argentyny o 0,4 do 12,9 mln ton, podczas gdy prognoza dla Federacji Rosyjskiej pozostała niezmienną.

- Szacunkowa światowa konsumpcja została podniesiona o 2 mln ton do 793,2 mln ton (792,7 mln ton w sezonie 2021/22 i 782,22 mln ton w sezonie 2020/21), ponieważ zmniejszenie spożycia żywności w Bangladeszu zostanie zrównoważone zwiększonym spożyciem paszy w Kanadzie, UE i Federacji Rosyjskiej.

- Szacunek handlu światowego w sezonie 2022/23 wzrósł o 0,95 mln ton do 213,9 mln ton. W szczególności dla Australii szacunek eksportu wzrósł o 0,5 mln ton do 28,5 mln ton, Kazachstanu - o 1,5 do 10,5 mln ton, Brazylii - o 0,5 do 4,4 mln ton, co z nadwyżką rekompensuje spadek prognozy eksportu dla Argentyny o 1 do 6,5 mln ton i Indii o 0,4 do 5,5 mln ton.

- Prognoza światowych zapasów końcowych została obniżona o 2,14 mln ton do 267,2 mln ton, choć analitycy szacowali je na 269,44 mln ton. Spadek zapasów w Chinach zostanie częściowo zrekompenzowany ich wzrostem w Argentynie, Australii i Kazachstanie. Ogólnie rzecz biorąc, globalne zapasy wzrosły w ciągu miesiąca, z wyłączeniem Chin.

Zamknięcie środowej sesji na giełdowym rynku zbóż i oleistych - 08.03.2023:

Giełda	Godziny handlu (czas polski)	Kontrakt - termin realizacji	Ostatnia cena	kwotowanie	Zmiana	Zmiana %
Paryż	10:45–18:30	Kukurydza – czerwiec 23	262,00	eur/t	-3,50	-1,32
		Pszenica – marzec 23	265,75	eur/t	-4,00	-1,48
		Pszenica – maj 23	266,75	eur/t	-3,25	-1,20
		Rzepak – maj 23	513,25	eur/t	-6,25	-1,20
Winnipeg (Kanada)	2:00–20:20	Canola (rzepak) – marzec 23	830,10	cad/t	-4,80	-0,57
Chicago	15:30–20:20 oraz 2:00–14:45 (sesja nocna)	Kukurydza – marzec 23	6,34	usd/buszel	-0,08	-1,17
		Pszenica SRW – marzec 22	6,74	usd/buszel	-0,10	-1,50
		Soja – marzec 23	15,27	usd/buszel	0,02	0,10
		Śruta sojowa – marzec 23	498,40	usd/buszel	-3,11	-0,62
		Olej sojowy – marzec 23	58,49	usd/funt	0,33	0,57

Źródło: Andrzej Bąk (eWGT)

[Zamknij >](#)

W sobotę w Hadze odbędzie się potężny protest z udziałem rolników. Burmistrz nie wyklucza użycia wojska

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.03.2023 |



100 000 ludzi ma w sobotę demonstrować w Hadze przeciwko planowanym wywłaszczeniom rolników i polityce rządu. Pomimo zakazu używania w manifestacji ciągników, holenderscy rolnicy zapowiedzieli przyjazd 5000 maszyn. Burmistrz grozi użyciem wojska.

Holenderscy rolnicy, którym grozi wywłaszczenie, chcą w sobotę protestować w Hadze. Burmistrz miasta, Jan van Zanen, zagroził w poniedziałek zbuntowanym rolnikom wojskiem. Protestujący zapowiedzieli, że pojawią się w Hadze w sile 5000 traktorów. Miasto wcześniej zakazało używania ciągników podczas demonstracji.

- Oprócz rolników protesty w mieście na południu Holandii zapowiedzieli także aktywiści klimatyczni. Aby usunąć blokadę lub traktory z miasta, mógłby zostać użyty sprzęt wojskowy - powiedział van Zanen. - Nie wykluczam użycia środków obronnych. Jest to możliwe, jeśli będzie to konieczne – powiedział w rozmowie z De Telegraaf. Chodzi o pojazdy wojskowe. Zaapelował również do rolników, aby nie przyjeżdżali na protest traktorami. Wywołało to wielkie oburzenie i rolnicy ogłosili, że przywiozą do miasta 5000 traktorów.

W sobotę przyjadą do Hagi policjanci z innych części Holandii. - Nie możemy sobie z tym poradzić sami – powiedział Van Zanen. Dziennikarka Eva Vlaardingerbroek stwierdziła po słowach burmistrza, że „rząd holenderski intensyfikuje taktykę zastraszania i przeszkadzania”.

W Hadze prawdopodobnie w sobotę zostanie wprowadzony stan wyjątkowy. Organizacja „Farmers Defense Force” ma nadzieję, że 100 000 osób przyłączy się do protestu. Ponadto aktywiści klimatyczni z „Extinction Rebellion” zapowiadają blokadę autostrady A12 w pobliżu Hagi.

Burmistrz postrzega siebie jako demokratę i nie zamierza zakazać żadnej z planowanych demonstracji. Ale blokady czy traktory, które paraliżują miasto, są dla niego nieakceptowalne. - Zablockowanie ulicy ludźmi lub sprzętem w nieskończoność nie jest akceptowalnym sposobem demonstracji, to jest blokada. Myślę, że jest to zakłócanie porządku publicznego – stwierdził Van Zanen.

[Zamknij >](#)

Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: porażająca skala obniżek

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 08.03.2023 |



Na krajowym rynku skupu zbóż ceny lecą na łeb na szyję. Tylko w odstępie dwóch dni średnia stawka za pszenicę poszła w dół o ok. 30 zł/t. Podobna skala przecen dotknęła w tym czasie kukurydze suchą. Ostry zjazd kontynuuje rzepak, którego przeciętna wartość od minionego poniedziałku spadła o blisko 50 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 08.03.2023 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	(08.03.2023)	(06.03.2023)
Pszenica konsumpcyjna	980-1280 (1110,96)	1000-1300 (1138,17)
Żyto konsumpcyjne	800-1000 (888,21)	850-1000 (899,64)
Jęczmień konsumpcyjny	900-1380 (965,50)	900-1380 (988,00)
Pszenica paszowa	910-1150 (1042,86)	940-1240 (1074,48)
Żyto paszowe	750-950 (840,74)	780-980 (865,37)
Pszenżyto	880-1100 (965,00)	900-1120 (985,83)
Jęczmień paszowy	850-1100 (943,13)	850-1100 (953,80)
Rzepak	2130-2400 (2313,52)	2130-2475 (2363,33)
Kukurydza	940-1110 (1030,25)	910-1150 (1049,29)*
Groch konsumpcyjny	1270-1610 (1431,25)	1270-1610 (1429,58)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

*Cena suchego ziarna kukurydzy.

[Zamknij >](#)

Rolnicy stoją pod ścianą. Widmo strajku w całym kraju coraz wyraźniejsze

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 08.03.2023 | Fot. MC



Ostatnie tygodnie obfitują w akcje protestacyjne rolników. Duże strajki odbyły się w Chełmie, Dorohusku czy Hrebennem. Mocno aktywne jest również Pomorze. W dniu dzisiejszym kończy się strajk rolników niezrzeszonych, którzy pikietowali w Piaskach k. Lublina.

Wszystkie manifestacje łączy jedno – niepokój o przyszłość. Trudna sytuacja na rynkach światowych, spadki cen zbóż na giełdach, a do tego wojna i napływ towarów zza wschodniej granicy postawiły polskie rolnictwo pod ścianą.

Jeśli teraz o siebie nie zawalczymy, nie zawalczymy o nasze dzieci i ich przyszłość, to za chwilę polski gospodarz przestanie istnieć – mówią zgodnie.

Strajk w Piaskach zaplanowany został na 31 godzin. Zablokowany był jeden pas ruchu w kierunku Zamościa. Jest to droga dojazdowa po przejścia granicznego w Hrebennem.

Protestujemy przeciwko importowi zboża z Ukrainy. Następny będzie temat importu z Ukrainy cukru i drobiu. Czekamy, może przyjedzie porozmawiać ktoś z rządu. Na pewno nie oczekujemy ministra rolnictwa. Chcielibyśmy się spotkać z premierem Morawieckim lub Jarosławem Kaczyńskim. To nie dotyczy już tylko problemów rolników, ale też problemów przedsiębiorców, całego społeczeństwa – mówi Piotr Pokrywka, organizator protestu, rolnik z okolic Hrubieszowa.

Jak przekonuje jeśli rynek nie zostanie uszczelniony, a ukraińskie zboże nadal, zamiast przejeżdżać dalej, będzie zalewało magazyny, polskie gospodarstwa padną.

Nie chcemy protestować przeciwko, chcemy protestować by osiągnąć cel

My nie chcemy protestować przeciwko. Chcemy protestować, żeby unormować sytuację, która stworzyła się na rynku zbóż i nie tylko, jako skutek wojny na Ukrainie. Problemem jest niekontrolowany przepływ produktów rolnych z Ukrainy na teren Unii Europejskiej, do Polski, a szczególnie do wschodnich województw kraju – mówi Leszek Sęk z Izby Rolniczej.

Z przejeżdżających samochodów można było usłyszeć zarówno słowa wsparcia, jak i mniej przyjemne okrzyki. „Do domu!” był jednym z łagodniejszych.

- Taka jest reakcja na to, co tutaj się dzieje. Część ludzi nigdy nie zrozumie dlaczego my tutaj stoimy, marzniemy, przeciwko czemu protestujemy. Jakie mamy teraz na polskiej wsi problemy? Powiem trochę z przekory. Widzi Pani ile jest tutaj rolników? To jakby tych problemów nie było. Wszyscy narzekają, a jedności nie ma - dodaje. - Co się stało z jednością polskiego rolnictwa? Nie wiem. Były lata, że na takie protesty potrafiło przyjść kilkaset osób. Część może jest zadowolona z tej sytuacji, bo średni poziom życia się podniósł - zastanawia się rolnik. - Wieś się też wyludnia i to może być jeden z powodów niskiej frekwencji podczas strajków. Patrząc z perspektywy mojej wsi – na kilkaset hektarów zostanie może jedna osoba. Rolnictwo nie jest kuszącą perspektywą dla młodych ludzi - podsumowuje.

W powietrzu unosi się rozczarowanie

Wśród zebranych na proteście rolników pobrzmiwa gorzka nuta rozczarowania i żalu.

Ludzie się poddają, bo im więcej się protestuje tym cena bardziej spada – mówi Adam Żebrowski, rolnik z powiatu krasnostawskiego.

Podobnych opinii jest więcej. Jak echo wracają słowa, które usłyszeć można na innych protestach – oszukali nas, nie damy dłużej rady, jak mamy żyć?

Kto chciałby zarobić o 30% mniej niż w ubiegłym roku? Zboże nadal tanieje. Mam w magazynach dwuletnie zboże. Muszę je sprzedać po tysiąc złotych, bo idą kolejne żniwa i nie mam gdzie tego trzymać. Na jesieni ludzie kupili drogie nawozy, bo było mówione, że będzie problem z nawozami, a zboże poleciało na łeb na szyję – dodaje Żebrowski. – Nikt z nas nie jest z gumy. Każdy ma ograniczone możliwości finansowe.

Bezsilność czuć niemal na każdym kroku

Nie mamy żadnych zrzeszeń, nas nikt nie uświadamia jak się przed tym bronić. Musi nas ktoś reprezentować. W pojedynkę my nic nie zdziałamy – dodaje Adolf Dumala, rolnik z okolicy Piask.

Rolnicy podkreślają, że Ukrainie należy pomagać. Ale rzeczywistość jest taka, że nie wspieramy pojedynczych gospodarzy ukraińskich, tylko międzynarodowe holdingi, które mają ziemię za naszą wschodnią granicą. We wszystkich wypowiedziach protestujący podkreślają, że to wspieranie oligarchów, w dodatku kosztem polskiej wsi.

Po proteście zwrócimy się do premiera Morawieckiego z postulatami i będziemy czekać na reakcję. Ten protest nie był rozgłaszany. Dzisiaj chcieliśmy żeby ludzie zobaczyli, że coś się na wsi dzieje, żeby ludzie zobaczyli czemu protestujemy. Kolejne akcje będą bardziej dotkliwe. – dodaje Pokrywka.

Rolnicy: Rząd nas oszukał

Wśród zebranych co i rusz pobrzmiwały głosy rolników, że czują się oszukani słowami ministra rolnictwa. Zarówno tymi, żeby magazynować zboże, bo będzie drożało, jak i tymi, że będzie problem z dostępnością nawozów. Podkreślają, że w najgorszej sytuacji są ci, którzy kupili drogie nawozy jesienią, a nadal nie sprzedali zboża, którego cena drastycznie spadła.

Minister Kowalczyk powiedział, żeby magazynować zboże, więc ja zmagazynowałem i pszenicę i rzepak. Posłuchałem się i żałuje. Na tą chwilę jestem stratny 150 tys. zł. Można to było przeznaczyć na modernizację gospodarstwa, zakup nowej ziemi. Każdy jest zasypany po dach i nie wie co z tym zbożem zrobić. Oczekujemy stabilizacji cen. Bo na tą chwilę ciężko zapłacić jest za tonę nawozu cztery razy więcej niż warta jest tona pszenicy. Ciężko to w tym momencie skalkulować. Większość rolników jedzie na kredytach. Banki nie będą na nas czekać – mówi Maciej Guz, rolnik z gminy Piaski...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

NSZZ RI Solidarność: Dajemy rządowi trzy tygodnie na wprowadzenie konkretnych rozwiązań

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 09.03.2023 | Fot. MRiRW



Spotkanie ministra Kowalczyka z ukraińskim ministrem polityki rolnej i żywności Mykołą Solskim w sprawie tranzytu zbóż z Ukrainy wywołało sporo emocji. Stanowisko w sprawie zapadłych na nim ustaleń zajęła NSZZ RI Solidarność. Podstawowym tematem, który poruszany był podczas spotkania przedstawiciele resortów rolnych Polski i Ukrainy był import ukraińskiego zboża na teren Unii Europejskiej. Temat budzi wśród rolników wiele emocji, oczekują zdecydowanych rozwiązań, które zatrzymają rozlewanie się po kraju zboża, które miało jedynie przez nasz kraj przejeżdżać korytarzami solidarnościowymi i docelowo trafiać do krajów głodujących.

Plombowanie - tak, rezygnacja z badań - nie

Podczas spotkania pomiędzy resortami ustalono, że rozwiązaniem tego problemu może być plombowanie transportów – zarówno kolejowych, jak i drogowych. Plomby miałyby być zakładane jeszcze na ukraińskiej stronie, a zdejmowane w koncesjonowanych magazynach portowych lub krajach wskazanych jako docelowe. Ustalono również, że plombowane transporty nie będą podlegały kontrolom fitosanitarnym.

Nie możemy się zgodzić na takie rozwiązania. Plombowanie pojazdów powinno się odbywać po naszej stronie, pod nadzorem naszych instytucji kontrolnych. To nasze służby odpowiadają za to jaki towar wjeżdża na teren unijny. Co oznacza to w praktyce? Tyle, że jeśli zboże które wyjedzie zaplombowanym transportem np. do Belgii nie będzie spełniało tamtejszych wymogów to wróci ono do Polski. Nie na Ukrainę. Nie możemy sobie na to pozwolić – zaznacza Adrian Wawrzyniak, rzecznik prasowy NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność.

Rolnicy podkreślają, że nie wierzą, że takie rozwiązanie przyniesie poprawę sytuacji na polskiej wsi. Nadal będziemy zasypywani zbożem zza wschodniej granicy. – Po co powstawałyby na Lubelszczyźnie te ogromne magazyny, gdyby nie było planów masowego importu – pyta Wawrzyniak? – To są potężne silosy, o pojemności większej niż Elewarr. Zza granicy czeskiej i słowackiej dochodzą nas podobne głosy. Wiemy, że budowane są magazyny już nawet nie na zboże, ale też mąkę. Dopłacanie do magazynowania ukraińskich zasobów, w momencie, gdy nasi rolnicy nie mają co zrobić ze swoimi plonami jest ewidentnym działaniem na ich szkodę - dodaje.

Rzecznik nie potępia ministerialnego pomysłu w czambuł, ale podkreśla, że jego wprowadzenie powinno zostać dokładnie przemyślane. Istotnym jest bowiem posiadanie wiedzy na temat jakości przejeżdżającego przez nasz kraj towaru, gdyż jako kraj graniczny unii to my stajemy się odpowiedzialni za ten towar i my będziemy ponosili konsekwencje jeśli okaże się nieprzydatny do spożycia.

Czemu nikt nie zauważa napływu zbóż z Rosji na rynek europejski?

Dodatkowo rolnicy zwrócili uwagę na problem, który wydaje się być marginalizowany. Chodzi o napływ na rynki unijne zbóż rosyjskich.

Mamy informacje, że rosyjskie zboże trafia do Portugalii, Hiszpanii, czy Francji dodatkowo zapychając rynek i blokując nasze możliwości eksportowe. Oczekujemy nałożenia sankcji na te produkty. Nie dość, że w jakimś stopniu ograniczyłyby to możliwość finansowania przez Rosję wojny to na pewno odblokowałyby w dużej mierze nasz rynek – zapewnia Wawrzyniak.

Zboże to nie jedyny temat jaki poruszyli związkowcy podczas swojego wystąpienia. Krytycznie wypowiedali się m.in. o propozycji preferencyjnych kredytów proponowanych przez rząd we współpracy z bankiem PKO BP.....

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Uprawiasz kukurydzę w monokulturze? W 2025 roku już jej nie zasiejesz

Farmer.pl | Autor : Anna Kobus | 09.03.2023 | Fot. AK



Skąd to wynika? Z nowej normy GAEC7. Jeden z wymogów mówi o tym, że w gospodarstwach powyżej 10 ha, taka sama uprawa w plonie głównym nie może być prowadzona dłużej niż 3 lata. Norma wchodzi w 2024 roku i od razu obowiązuje. Jak poinformowało MRIRW, zmianowanie liczymy wstecz, czyli jeśli kukurydza jest uprawiana w monokulturze, to aby uzyskać płatności bezpośrednie rolnik musi wziąć po lupę to, co było uprawiane na danej działce w poprzednich latach.

- W obowiązującym obecnie okresie programowania wymogi wydają się być zaostrzone i w większym stopniu będą decydować o tym, co rolnik będzie siał na swoich

polach.

- tym decydować będzie tzw. warunkowość. Warunkowość to teraz podstawowy, obowiązkowy element płatności bezpośrednich, od których zależy czy rolnik dostanie dopłatę czy też nie.
- Obowiązująca warunkowość, została ujęta w opracowanych normach GAEC (z angielskiego good agricultural and environmental condition of land).

W nowym okresie programowania stworzono 9 takich norm. Każda wnosi określone obowiązki, a jedna z nich GAEC 7 uderzy mocno w rolników uprawiających np. kukurydzę w monokulturze.

GAEC 7. Zmianowanie i dywersyfikacja upraw na GO

Norma ta można powiedzieć, że została zaczerpnięta z obowiązujących wymogów zazielenienia w zakresie dywersyfikacji upraw. Jest jednak rozszerzona o kolejne obowiązki i bardziej restrykcyjna. No i obowiązkowa.

Nie wchodzi w tym roku udało się uzyskać derogację od wdrożenia normy (zgodnie z rozporządzeniem Komisji (UE) 2022/1317.

O czym mówi norma GAEC 7 - przypomnienie

Mówi ona o tym, że rolnik mający w gospodarstwie powyżej 10 ha GO musi uprawiać co najmniej 3 różne uprawy w gospodarstwie, przy czym uprawa o największej powierzchni nie może zajmować więcej niż 65% GO, a 2 uprawy o największej powierzchni nie mogą łącznie zajmować więcej niż 90% GO.

Za uprawę uznaje się:

- rodzaj roślin;
- formę jarą i ozimą tego samego rodzaju roślin;
- gatunek roślin z rodzin: kapustowatych (Brassicaceae), psiankowatych (Solanaceae), dyniowatych (Cucurbitaceae);
- grunt ugorowany;
- trawy lub inne zielne rośliny pastewne.

Rodzina, rodzaj i gatunek roślin - zgodnie z klasyfikacją botaniczną

Kolejna mówi o tym, że na powierzchni o co najmniej 40% GO w gospodarstwie jest prowadzona inna uprawa w plonie głównym w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ten warunek uznaje się za spełniony, jeżeli na danej działce rolnej:

- w uprawę w plonie głównym zostanie wprowadzona wsiewka i utrzymana co najmniej do wysiewu kolejnej uprawy w plonie głównym lub przez co najmniej 8 tygodni od dnia zbioru uprawy w plonie głównym (oświadczenie – dzień zbioru uprawy głównej) lub
- po zbiorze uprawy w plonie głównym zostanie wprowadzony:

- międzyplon ozimy utworzony przez wysiew co najmniej jednego gatunku roślin i tworzący okrywą roślinną co najmniej od dnia 1 listopada do dnia 15 lutego lub

- międzyplon ścierniskowy utworzony przez wysiew co najmniej jednego gatunku roślin w okresie od dnia 1 lipca do dnia 20 sierpnia, i utrzymany co najmniej do dnia 15 października, a w przypadku złożenia oświadczenia o dniu wysiewu – przez okres co najmniej 8 tygodni od tego dnia.

Max 3 lata na polu

Co ważne norma ta mówi także, że we wszystkich GO w gospodarstwie taka sama uprawa w plonie głównym nie może być prowadzona dłużej niż 3 lata.

- Norma wejdzie w życie w roku 2024, ze względu na to, że udało się uzyskać derogację na to. Lata będzie trzeba policzyć odpowiednio do tyłu – poinformował Departament Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na szkoleniu, które miało miejsce 3 marca 2023r. w Warszawie.

Jeden z obecnych na miejscu rolników zapytał: Mam na jednej działce kukurydzę, sieję ją w monokulturze, tej wiosny czyli w roku 2023 też planuje siać kukurydzę. To w którym roku w końcu roku będę miał blokadę?

- Norma jest już określona i zacznie obowiązywać w roku 2024. Zasada jest taka: uprawa nie może być prowadzona na tym samym polu dłużej niż trzy lata. Jeśli ta sama uprawa będzie w roku 2024, ona nie może być już dalej uprawiana jako kolejny 4 rok z rzędu – odpowiedział przedstawiciel Ministerstwa na szkoleniu.

Z tej interpretacji ciężko zatem wywnioskować, czy kukurydzę uprawianą od lat w monokulturze rolnik w tej sytuacji będzie mógł zasiać w 2024 czy też nie? Czy „blokada” będzie dopiero obowiązywać od roku 2025.

W związku z tą informacją posypały się pytania: dlaczego działa to wstecz, dlaczego nie liczymy od 2024 roku i ten wymóg 3 lat zacznie działać np. w 2026? Ministerstwo odpowiedziało, że byłoby to bezsensu, bo by się okazało, że norma obowiązuje zbyt krótko (programowanie jest zaplanowane do roku 2027).

– Liczymy wstecz od 2024 roku – doprecyzowało Ministerstwo.

A co jeśli rolnik wydzierżawi lub zakupi nowy grunt, skąd ma wiedzieć co było siane na tym gruncie 3 lata wstecz? A co jeśli na działce rolnej po 3 latach zostanie na 1 rok zmieniona osoba zgłaszająca działkę do płatności? – posypały się kolejne z sali pytania. Czy jeśli po kukurydzy rolnik zasieje międzyplon (przypis. red.: tylko kiedy? w jakim celu? może by to się tylko udało w przypadku kukurydzy na kiszonkę) to czy przerwie ten wymóg 3 lat i dalej będzie mógł siać kukurydzę? Niestety odpowiedzi te pytania nie były precyzyjne. Pytania te jednak świadczą o szczegółowej potrzebie interpretacji tego wymogu. Będziemy na tym czuwać.

Oczywiście zakaz monokultury dotyczy także pozostałych gatunków uprawnych, nie tylko kukurydzy. Są jednak wyjątki...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Cena pszenicy leci na łeb. Tona czasem poniżej 1000 zł, a w skupach duży ruch

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 09.03.2023 | Fot. AK



Ostatnie dni przyniosły bardzo duże ożywienie w handlu zbożem. Mimo że ceny gwałtownie spadły, to podaż zboża jest bardzo wysoka. Niektóre skupy biją swoje rekordy dziennych przyjęć surowców rolnych. Co się dzieje?

- Z tego artykułu dowiesz się jakie są ceny zbóż, rzepaku i kukurydzy 9 marca 2023 r.
- Znacznie zwiększyła się sprzedaż zbóż przez rolników.
- Cena zbóż w ostatnich dniach się bardzo obniżyła.
- Raport USDA nie wpłynął pozytywnie na pogłębiające się obniżki na giełdach towarowych.

To już nie tylko pojedyncze informacje od rolników, które spływały do naszej redakcji od kilku dni, nie tylko dane z mediów społecznościowych, ale też i potwierdzone przez nas w skupach. Rolnicy ruszyli ze sprzedażą swoich zapasów magazynowych. Trzymali ziarno od zniw, bo liczyli na wyższe ceny, ale jak się okazuje nie wytrzymali już tej walki nerwów, informacji o spadkach i mimo iż te rzeczywiście gwałtownie się obniżyły, to firmy skupowe odbierają coraz więcej towaru od naszych rolników. Zwłaszcza dotyczy się to regionów graniczących z Ukrainą. Mamy dane, że podaż ziarna jest wręcz rekordowa, którą zwykle notuje się w czasie zbiorów. Ogólnie największy ruch (podaż) jest widoczny na południowym-wschodzie kraju, w Małopolsce i na Mazowszu również, Wielkopolska też przyjmuje spore ilości. Śląsk i Pomorze, tam raczej jest spokojnie.

- Nadzieje na wzrosty cen są znikome. Dużi odbiorcy niemieccy ograniczają zakupy, a polski rolnik jest mało konkurencyjny. Wypracowują się dobre relacje handlowe z dostawcami z Ukrainy, które pewnie się utrzymają na przyszłe lata. Jest zagrożenie ze strony środków ochrony roślin (dopisek redakcji: pozostałości substancji czynnych), ale jeśli te relacje będą poprawne to rynek będzie otwarty na Ukrainę na kolejne lata – mówi nam anonimowe przedstawiciel jednego ze skupów.

Niestety o cenie płodów rolnych nie można powiedzieć nic dobrego. Ta cały czas spada, a w ostatnich dniach zniżki są bardzo dotkliwe. Są firmy, które oferują za pszenicę i to konsumpcyjną poniżej 1000 zł za t. W naszym zestawieniu tona tego ziarna kosztuje od 906 do 1120 zł. Ale mamy informacje od rolników, że w województwie podkarpackim za tonę skupy oferują nawet tylko 840 zł za pszenicę paszową...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Fasolka z Senegalu, wieprzowina z Hiszpanii. Kołodziejczak ma receptę

Farmer.pl | Autor : Radosław Iwański | 08.03.2023 | Fot. Farmer



Ponad połowa produktów żywnościowych, która jest sprzedawana w Polsce konsumentom powinna pochodzić od naszych rolników – przekonuje Michał Kołodziejczak, szef Agrounii. Mówi, co trzeba zrobić, jakie przepisy wprowadzić, żeby uchronić gospodarstwa rodzinne przed dalszymi upadkami.

Kołodziejczak wraz ze swoimi współpracownikami zorganizował dziś konferencję prasową przy warszawskiej Hali Mirowskiej, gdzie handluje się między innymi warzywami, owocami, mięsem i innymi produktami żywnościowymi. W ten sposób chciał zwrócić uwagę konsumentów na postępującą nierówność w handlu produktami rolniczymi, ciągle rosnącą rolę korporacji w handlu i wszechobecną drożyznę, za którą w jego ocenie odpowiadają rządzący. Zanim spotkał się w mieszkańcami stolicy przy Hali Mirowskiej wziął udział w akcji protestacyjnej przeciwko zamknięciu jednego z bazarów na warszawskiej Sadybie. Oprócz Kołodziejczaka w konferencji wzięła udział Ewa Szydłowska, rolniczka utrzymująca trzodę oraz Natalia Żyto, działaczka Agrounii z Warszawy.

- Bezpieczeństwo żywnościowe Polaków jest zagrożone, coraz więcej moich rodaków nie stać żywność – przekonuje Michał Kołodziejczak.
- W jego ocenie załamał się rynek żywności w Polsce, a korporacje międzynarodowe dyktują konsumentom swoje warunki.
- Agrounia uważa, że natychmiast powinno zostać przyjęte prawo, które da szansę producentom rolnym na sprzedaż wyprodukowanej żywności.

„Coraz mniej polskiej żywności”

– Rynek żywności załamał się w Polsce, jest totalna klapa, co trzeba jasno powiedzieć – oświadczył Michał Kołodziejczak. W jego ocenie Polacy nie mają bezpieczeństwa żywnościowego, a wszechobecna drożyzna, której można było uniknąć drenuje kieszenie konsumentów i wcale nie powoduje wzrostu zamożności rolników, którzy produkują żywność.

Dlaczego zagrożone jest bezpieczeństwo żywnościowe? Polaków nie stać na normalne zakupy, już dziś widać, że droższe artykuły są przez nich pomijane w codziennych zakupach. Kołodziejczak wskazał nie tylko na warzywa, ale również na mięso wieprzowe. – Kogo dzisiaj stać, żeby kupić sałatę lodową po 10 zł za główkę? – pytał lider Agrounii. Kogo stać na normalne zakupy, na owoce? – dopytywał.

Kołodziejczak pokazał dziś, ile trzeba wydać na nieduże zakupy na straganach przy Hali Mirowskiej w Warszawie. Na kilka warzyw, owoców i 10 jajek wydał 120 zł. – To skandal – mówił. – Dlaczego ponad połowa konsumowanej wieprzowiny pochodzi z Hiszpanii i Danii? – pytał dalej.

Ewa Szydłowska, rolniczka spod Siedlec mówiła o rosnących kosztach produkcji wieprzowiny i zmaganiu się z dużymi korporacjami po tuczu w związku ze sprzedażą żywca, fot. Farmer

Ewa Szydłowska, rolniczka spod Siedlec mówiła o rosnących kosztach produkcji wieprzowiny i zmaganiu się z dużymi korporacjami po tuczu w związku ze sprzedażą żywca, fot. Farmer

W jego ocenie, handel żywnością musi zostać odbudowany i natychmiast ponownie podlegać zasadom zdrowej konkurencji. Korporacje nie mogą mieć decydującego wpływu na rynek, bo w innym wypadku Polscy konsumenci będą już niedługo kupowali produkty pochodzące tylko z importu. Agrounia wskazała dziś o ile zmniejszyła się produkcja rolna, ile gospodarstw rodzinnych upadło w ciągu ostatniej dekady. Te statystyki dobrze są znane rolnikom.

Jakie rozwiązania w tym zakresie proponuje Agrounia? Uważa, że powinien być wprowadzony fundusz stabilizacyjny, który pomagałby rolnikom przetrwać trudne okresy dekonunktury. Poza tym Kołodziejczak proponuje przyjęcie

ustawy, która zagwarantuje, że 51% produktów które znajdują się na sklepowych półkach będzie pochodziło z rodzimej produkcji, od polskich rolników.

„Zrozum, odbierana jest nam wolność”

– Tak dla bazarów, nie dla deweloperów – tak mówili dziś na konferencji. Natalia Żyto działaczka Agrounii w Warszawie zwróciła uwagę Polaków na fakt, że z mapy miasta stołecznego zniknął kolejny bazar, na którym mieszkańcy mogli kupować żywność. – Nie ma bazaru, będzie kolejny hipermarket – mówiła.

Chodzi o bazarek u zbiegu ulic Powsińskiej i Św. Bonifacego na Warszawskiej Sadybie. Dziś rano o godzinie 6, Agrounia przeprowadziła w tym miejscu kolejną swoją akcję oklejając płot okalający już były bazarek plakatami wyrażającymi sprzeciw wobec jego likwidacji. W tym miejscu ma powstać apartamentowiec.

Natalia Żyto zwróciła się do konsumentów, żeby nie pozostawali oni bierni wobec rosnącego importu żywności i upadkowi kolejnych rodzinnych gospodarstw rolnych, fot. Farmer

Natalia Żyto zwróciła się do konsumentów, żeby nie pozostawali oni bierni wobec rosnącego importu żywności i upadkowi kolejnych rodzinnych gospodarstw rolnych, fot. Farmer

Zdaniem Żyto trzeba o tym głośno mówić, że taka sytuacja jest chora.

– Chcemy by bazyry istniały. My stajemy w obronie drobnego handlu i małych sklepów. Nie tego jednego bazaru, a wszystkich, to problem systemowy, który należy – podkreślała. Działaczka podkreśla, że zagraniczny kapitał nie może panoszyć się po naszej ziemi i wprowadzać swoich zasad.

Podkreśla, że Polacy mają mieć wybór. Chcą robić zakupy w supermarkecie, niech robią, chcą iść na bazar, niech idą.

– Jeśli nie obronimy drobnego handlu obudzimy się w kraju fasolki z Senegalii i wszechobecnych Biedronek. A ceny, jak już nie będzie konkurencji, będą sprawiały, że żywność stanie się towarem luksusowym. Nie każdego będzie na nią stać – mówiła. Agrounia zwróciła się do Polaków podczas dzisiejszej konferencji, żeby spojrzeli na niepokojące zjawisko. W jej ocenie od dawna znika drobny handel, a zaczyna przeważać „korporyzacja” produkcji i handlu żywnością.

Handlować mieli rolnicy

Być może nie wszyscy pamiętają, że w październiku 2021 r., Grzegorz Puda, ówczesny minister rolnictwa prezentował podczas kongresu partii rządzącej założenia Polskiego Ładu dla polskiej wsi, i wskazał na potrzebę realizacji siedmiu punktów, które doprowadzą rolników do bogactwa. Chodziło o udostępnienie rolnikom bezpłatnej powierzchni targowej w miastach. Obecnie rząd chwali się, że od 1 stycznia 2022 r. weszły w życie przepisy, które nakładają na gminy obowiązek wskazania miejsca, gdzie można w piątki i soboty kupić bezpośrednio od rolnika jego produkty. W tych dniach rolnicy mogą sprzedawać swoje produkty bez opłat targowych. Czy faktycznie mieszkańcy miast otrzymali dostęp do żywności wysokiej jakości, a rolnicy mogą sprzedać swoje produkty bezpośrednio, bez marży pośrednika?...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Hodowca o ekoschematach: Zmuszanie do redukcji powierzchni upraw paszowych

Farmer.pl | Autor : Anna Troska | 09.03.2023 | Fot. Shutterstock



Jestem trochę rozczarowany. Postały tzw. ekoschematy, które będą zmuszały hodowców do redukcji powierzchni upraw paszowych. Jest to moim zdaniem krzywdzące. Nie rozumiem dlaczego kukurydza jest tępiona. Skoro hektar kukurydzy produkuje cztery razy więcej tlenu niż hektar lasu, to powinna być wspierana – stwierdza Wojciech Chrostowski, hodowca z Podlasia.

Wojciech Chrostowski, hodowca bydła mlecznego z województwa podlaskiego, pytany o zainteresowanie skorzystaniem z dopłaty dobrostanowej, zaznacza, że doświadczenie podpowiada mu, że wszystkie wymogi będą znane dopiero po rozpoczęciu naboru, więc na razie wstrzymuje się z decyzją.

– Muszę najpierw szczegółowo zapoznać się z tymi wszystkimi wymaganiami, a życie uczy, że tak naprawdę wszystkie wymogi będą znane dopiero 15 marca, gdy ruszy nabór. Wtedy będę mógł podjąć konkretną decyzję – stwierdził Chrostowski.

Zmuszanie do redukcji powierzchni upraw paszowych

Chrostowski podkreśla także, że jest trochę rozczarowany ekoschematami.

– Aczkolwiek jestem trochę rozczarowany tym wszystkim co się dzieje, postały tzw. ekoschematy, które będą zmuszały hodowców do redukcji powierzchni upraw paszowych. Hodowcy będą musieli albo zrezygnować z tych dopłat, albo nie uprawiać kukurydzy, tylko coś innego. Jest to moim zdaniem krzywdzące – dodał.

– Nie rozumiem dlaczego kukurydza jest tępiona w tzw. ekoschematach. Skoro hektar kukurydzy produkuje cztery razy więcej tlenu niż hektar lasu, to powinna być wspierana, a ewidentnie jest potępiana. Urzędnicy nie lubią kukurydzy – mówił.

Zobowiązania długie, ale zmiany szybkie

Nasz rozmówca zaznaczył także, że zmiany przepisów nie uwzględniają wcześniejszych zobowiązań hodowców.

– Jak hodowca planuje inwestycje, bierze kredyt, ODR robi biznesplan, w którym planowane są zasiewy. Kredyt jest na 15 lat, jednak nikt nie bierze poprawki na ryzyko związane z wymysłami polityków w międzyczasie – tłumaczył dodając, że później okazuje się, że gospodarstwo będzie pozbawione pewnych dopłat, jeśli rolnik będzie uprawiał zgodnie z biznesplanem, na podstawie którego dostał kredyt...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Apelują o przedłużenie umowy zbożowej. To jest w interesie świata

Agropolska.pl | Autor : PAP, (EM) | 09.03.2023 | Fot. Krzysztof Zacharuk



Antonio Guterres, sekretarz generalny ONZ i Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy zaapelowali w Kijowie o przedłużenie inicjatywy zbożowej - umowy z Rosją wynegocjowanej przez ONZ i Turcję, mającej na celu bezpieczny transport zboża ukraińskiego przez Morze Czarne.

Zełenski powiedział po spotkaniu, że przedłużenie tego porozumienia jest konieczne dla całego świata. Guterres też mówił o zasadniczym znaczeniu przedłużenia umowy i pracy nad stworzeniem warunków do umożliwienia największego, jak to możliwe, wykorzystania infrastruktury eksportu poprzez Morze Czarne.

Szef ONZ przypomniał, że dotąd wyeksportowano 23 mln ton zboża na mocy porozumienia. Porozumienie z 22 lipca 2022 roku zostanie wznowione 18 marca, jeśli żadna ze stron nie wyrazi sprzeciwu. Agencja Reutersa podaje, że Rosja zasygnalizowała, że zanim pozwoli na kontynuację umowy, chce usunięcia przeszkód dla własnego eksportu produktów rolnych.

Zełenski poinformował, że w ramach inicjatywy humanitarnej "Ziarno z Ukrainy" pozyskano ponad 200 mln USD i wysłano 140 tys. ton zboża ukraińskiego do najbiedniejszych krajów. - Jestem przekonany, że zdołamy znacznie zintensyfikować tę inicjatywę. Będzie to jeszcze większą gwarancją światowego bezpieczeństwa żywnościowego - powiedział prezydent Ukrainy.

Prezydent Ukrainy podziękował sekretarzowi generalnemu ONZ za "kategoryczne potępienie agresji rosyjskiej".

[Zamknij >](#)

Kontrola późniwna, a nie przedźniwna

Agropolska.pl | Autor : Przemysław Olszewski | 09.03.2023 | Fot. RPT



Firma Claas oferuje od 2013 roku program polegający na gruntownym przeglądzie kombajnu zbożowego po ukończonym sezonie. Poznajmy związane z nim doświadczenia serwisantów autoryzowanych dilerów tej marki w Polsce.

Użytkownicy kombajnów dzielą się na dwie grupy. Jedni kończą żniwa i odstawiają maszynę do przysłowiowego kąta. Zajmą się nią gorączkowo, gdy przyjdzie czas na pracę w kolejnym sezonie. Druga grupa to osoby, które po skończonych żniwach zadbają o okręt żniwny tak, jak należy.

Okolo 200 punktów do weryfikacji

Oczywiście, każdy podejmuje swoje własne decyzje. Jaki jest jednak sens odkładać to, co nieuniknione i powodować wiosenno-letnie spiętrzenie prac w gospodarstwie? Korzystajmy więc z serwisu jeszcze jesienią bądź zimową porą, jeśli przedłużą się zbiory kukurydzy na ziarno. W przypadku wychwyconej poważnej awarii, jest względnie sporo czasu na naprawę. Tym bardziej że w dobie szalejącej inflacji o serwis późniwny kombajnu bardziej opłaca się zadbać jeszcze w 2022 roku. Warto pamiętać o tym, iż okręt żniwny to maszyna wieńcząca proces uprawy. Jest on określany też jako „maszyna wiodąca” i jego poprawne działanie zapewnia odpowiednie jakościowo i wyczekiwane przez rolników pozyskanie plonu. Zaniechania dotyczące kondycji technicznej kombajnu mogą mieć negatywny wpływ nie tylko na zbiór, ale także na kolejne zabiegi agrotechniczne. Maszyna ta kończy jeden cykl produkcyjny i zaczyna kolejny. Zużyte noże sieczkarni słomy: mogą bardzo mocno wpłynąć na jakość pracy sprzętu do uprawy bezorkowej, spowodują istotnie wyższe zużycie paliwa, mogą również opóźnić terminy agrotechniczne przez konieczność wykonania dodatkowych prac uprawowych.

Trzy lata temu premierę miały flagowe okręty żniwne z logo Claas po gruntownej modernizacji. Mimo, że kombajny długo dojrzewały do produkcji seryjnej, to od jej ruszenia wprowadzane są cyklicznie kolejne ulepszenia. W tym roku nowości są na tyle. W kombajnach zbożowych Claas kontrola późniwna sprowadza się do zwrócenia uwagi na około 200 punktów. Jeśli przegląd odbywa się w profesjonalnym warsztacie, serwisanci wykorzystują aplikację, która podpowiada kolejność i miejsca prac diagnostycznych. Każda część, która wskazywana jest do wymiany, jest oczywiście wprawdzie uzgadniana z właścicielem maszyny. To on decyduje, które elementy wymienić.

Agrimasz i wysokie plony

Poniżej przedstawiamy, w jaki sposób wybrane działy serwisu punktów dilerskich Claas podchodzą do kontroli każdego kombajnu po żniwach. Oprócz sprawdzania około 200 punktów w kombajnie wskazanych przez specjalną aplikację, zwracają szczególną uwagę na elementy maszyny, których obciążenie może wpłynąć na szybsze zużycie.

- W naszej opinii, serwisowane u nas kombajny bezawaryjnie pracują w okresie żniw. Koniecznością jest wykonanie przeglądów okresowych. Po zakończonym sezonie maszyny wracają do nas na kontrole późniwne, co pozwala właścicielowi na oszczędności z tym związane, jak i kolejne bezpieczne żniwa. Z doświadczenia widzimy, że w niektórych regionach kraju następuje większe zużycie określonych podzespołów. Przykładowo, region środkowego Pomorza i Warmii charakteryzuje się wysokiej klasy glebami. Związane jest to z dużą wydajnością plonów i z tego wynika przepływ większej masy przez kombajn. Dlatego bardzo ważne jest, aby zespół młócający maszyny był w jak najlepszym stanie. Zużyte cepy i listwy klepiska nie będą w stanie poradzić sobie z obróbką dużej ilości ziarna. Wysoka wydajność plonów wiąże się z ogromnym obciążeniem podzespołów maszyny. Znaczący wpływ na zużycie tych elementów mają również zbierane kukurydza i sonecznik, które stanowią coraz bardziej popularne uprawy w naszym kraju. Dlatego należy regularnie kontrolować główne elementy młocarni, takie jak: bęben przyspieszający APS, bęben młócający, rotory czy siekacz słomy - mówi Łukasz Kaczmarek, kierownik serwisu z firmy Agrimasz Fiszewa koło Malborka, z oddziału w Niepruszewie koło Poznania.

[Zamknij >](#)

Kodeks rolny – prawo ratujące rolników czy tylko kiełbasa wyborcza?

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 09.03.2023 | Fot. shutterstock



Jedni nazywają go prawem ratującym rolników, inni zwykłą kiełbasą wyborczą, która ma jedynie zwiększyć przychyłność wsi do PiS, przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi. Tak czy siak, prace nad Kodeksem rolnym trwają. Na jakim są etapie?

Zaproponowane przez braci Wojciechowskich nowe prawo, spotkało się – jak się można było tego spodziewać - z przychyłnością środowiska rolniczego.

I nie ma się co dziwić, w projekcie znalazło się wiele rozwiązań sprzyjających rolnikom, dotyczących np. ograniczenia w nabywaniu ziemi przez nierolników, jak też ochrony gospodarstw przed egzekucją komorniczą czy wtargnięciami organizacji broniących praw zwierząt na podwórka, do chlewni czy obór.

Gospodarze chcieliby jeszcze więcej

Rolnicy chcieliby ich jeszcze więcej. Jeden z nich, Łukasz Sawicki opublikował w sieci film, gdzie wyłuszcza konkretnie, dlaczego jego zdaniem warto powalczyć o nowe zapisy w Kodeksie rolnym i o co mu szczegółowo chodzi. Proponuje na przykład, by w sytuacji, gdy wynik kontroli jakiegokolwiek urzędu lub instytucji był negatywny i stwierdzono nieprawidłowości, Kodeks rolny gwarantował rolnikowi przede wszystkim możliwość usunięcia nieprawidłowości w gospodarstwie - a nie od razu konieczność zapłacenia kary. - Dopiero, gdy ponowna kontrola wykaże takie same nieprawidłowości, instytucje mogłyby mieć prawo nałożenia kary finansowej lub mandatu - sugeruje rolnik.

Sawicki chciałby też, aby zakazać instytucjom państwowym i kontrolującym wstrzymywana lub opóźniania całych płatności ze względu na możliwość zachwiania płynnością finansową gospodarstw. - Natomiast uważam, że mogłaby być możliwość wstrzymania lub opóźnienia jedynie tej części, która opiewa na wysokość ewentualnej kary finansowej, nie więcej - proponuje.

Jego zdaniem, w przypadku kontroli spowodowanej powtarzającym się więcej niż dwukrotnie nieuzasadnionym "donosem" sąsiedzkiem od tej samej osoby, poszkodowany rolnik powinien mieć prawo żądać odstąpienia organów kontroli od podejmowania czynności jedynie na podstawie informacji od tej osoby. Co więcej, w przypadku trzech i więcej nieuzasadnionych sąsiedzkich zgłoszeń do organów kontroli, instytucje państwowe powinny nałożyć grzywnę na osobę składającą nieuzasadnione zgłoszenia, ba - tego typu anonimowe zgłoszenia nie powinny być w ogóle brane pod uwagę czy procedowane.

Sawicki chciałby też, by w sytuacji, gdy w wyniku decyzji urzędniczej rolnik poniesie straty lub nałożone zostaną kary i/lub sankcje finansowe, a rozstrzygnięcie sądowe będzie na korzyść rolnika, należała mu się rekompensata od tej instytucji w wysokości trzykrotnej kary na niego nałożonej, zwrot kosztów sądowych i wydatków na prowadzenie sprawy lub jeśli rolnik wykaże, iż poniósł przez to większe straty niż trzykrotna wysokość kary, do wysokości wykazanej straty.

Kodeks to czy kiełbasa wyborcza?

Nastroje na wsi są fatalne. Partia rządząca doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia elektoratu poza dużymi miastami dla utrzymania władzy jesienią. Zdaniem części obserwatorów sceny politycznej, Kodeks rolny ma po prostu zapewnić PiS głosy na wsi.

"W poprzednich wyborach parlamentarnych PiS uzyskało swój najlepszy wynik w historii: głosowało na tę partię ponad 8 mln wyborców, czyli 43,6% głosujących. To zapewniło w miarę bezpieczną większość sejmową. Przy obecnych notowaniach PiS może liczyć na 30-35%, co perspektyw na utworzenie rządu raczej nie daje. Struktura demograficzna działa na niekorzyść partii Jarosława Kaczyńskiego. Część wyborców z 2019 r. już odeszła, młodzi nie zasilą szeregów jej elektoratu. Gdzie więc szukać? Najlepiej tam, gdzie sukces jest prawdopodobny, czyli na terenach wiejskich. Stąd spotkania premiera w towarzystwie ministra rolnictwa ze związkami zawodowymi rolników, zapowiedzi reform i poprawy sytuacji na wsi. Stąd też procedowane zmiany w kodeksie wyborczym, mające ułatwić

obywatelom mieszkającym na terenach wiejskich dostęp do urn wyborczych. W tę logikę wpisuje się też Kodeks rolny (...) jako oręż w batalii o głosy na wsi" - pisze na łamach Rzeczpospolitej red. Zuzanna Dąbrowska.

I trudno jej nie przyznać racji, bowiem materia, którą ma regulować to - jak pokazują doświadczenia innych państw, które opracowały swój kodeks rolny - lata pracy tęgich, prawniczych głów, a nie kwestia procedowania około 50 artykułów przez dwa-trzy miesiące przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi.

Kodeks rolny to bubel prawny?

Sami eksperci od prawa rolnego (prawnicy - agraryści) wskazują, że choć sama idea kodyfikacji przepisów w tym zakresie jest słuszna, to projekt Kodeksu rolnego - mówić ogólnie - wymaga jeszcze wiele pracy.

Przed wszystkim zarzucają mu to, że nie spełnia nawet w minimalnym stopniu specyficznych, kodyfikacyjnych wymagań konstrukcyjnych. Że koncentruje się w sumie na licznych deklaracjach politycznych; że w projekcie znalazło się wiele kazuistycznych regulacji odnoszących się do pojedynczych przypadków, tymczasem Kodeks rolny powinien być bardziej ogólny. I że generalnie powstaje od tyłu.

Na jednej z cyklu lubelsko-warszawskich debat o prawie rolnym, jaka miała miejsce w połowie lutego br., prof. Roman Budzinowski z Uniwersytetu w Poznaniu stwierdził, że nie wyobraża sobie, by Kodeks rolny powstawał bez udziału prawników - agrarystów, a tak to się właśnie aktualnie dzieje, co budzi co najmniej zdziwienie tego środowiska.

Dr hab. Sławomir Patyra, prawnik i konstytucjonalista z UMCS w Lublinie nazwał w czasie debaty projekt Kodeksu wręcz "polityczną propagandą, żeby określona grupa społeczna zauważyła, kto pochyla się nad problemami rolnictwa". Zarzucił propozycji braci Wojciechowskich wprowadzanie do polskiego prawa bałaganu pojęciowego, a nawet używanie pojęć nieznanymi językowi prawnemu. Uznał też zapis 14 dniowego vacatio legis, jako kuriozalny dla tak ważnego dokumentu, jakim miałby być Kodeks rolny.

Monika Król, prof. Uniwersytetu Łódzkiego podważyła zasadność powołania Rzecznika Praw Rolników, w takim kontekście jak to zostało określone w Kodeksie.

W jej ocenie, przede wszystkim nie ma powodu do mnożenia bytów prawnych w tym zakresie. Jak przypominała, mamy w Polsce Izby Rolnicze, które z powodzeniem mogłyby taką funkcję - Rzecznika Praw Rolników - pełnić. Jak podkreśliła - Rzecznika Praw, a nie Spraw Rolników.

Prof. Paweł Czechowski z Uniwersytetu Warszawskiego nazwał Kodeks braci Wojciechowskich "tekstem o ochronie gospodarstw rodzinnych", na które to przepisy - swoją drogą - oczywiście rolnicy czekają. Ale na pewno nie jest to Kodeks rolny jakiego by oczekiwał. W jego ocenie zaprezentowany projekt Kodeksu to idea ciekawa, ale dopiero wstęp do zbudowania właściwych przepisów.

W podobnym tonie wypowiedział się dr Marek Stańko z Uniwersytetu Śląskiego. - Kodeks chroni tylko rolników indywidualnych i gospodarstwa rodzinne, a to nie powinno być istotą Kodeksu jako takiego - stwierdził w czasie debaty.

Prof. Adam Doliwa z Uniwersytetu w Białymstoku stwierdził, że Kodeks wchodzi wprost w kolizję z aktualnymi przepisami prawa cywilnego, a także z przepisami Konstytucji, w zakresie na przykład rekompensat za wywłaszczenie...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Ustawa o inwestycjach wiatrowych wprowadzająca minimalną odległość 700 m przyjęta przez Sejm

Farmer.pl | Autor : Radosław Zieniewicz | 10.03.2023 | Fot. Shutterstock



Sejm, 9 marca 2023 r., przyjął ustawę o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych z poprawką wprowadzającą minimalną odległość 700 m turbin wiatrowych od zabudowy mieszkalnej. Akt prawny został przekazany do podpisu Prezydenta RP.

- Ustawa o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych

Wprowadzane obecnie zmiany i poprzedzająca nowelizację ustawa 10H była wynikiem krytycznych uwag Najwyższej Izby Kontroli co do sposobu, w jaki lokalizowano te inwestycje. Przy wprowadzaniu przepisów zależało nam, żeby ustawa powstawała w pełnym dialogu z lokalnymi społecznościami

– mówiła Anna Moskwa, szefowa resortu klimatu i środowiska.

Sejm przyjął ustawę modyfikującą zasadę 10h przy inwestycjach w wiatraki

Przepisy ułatwią możliwość realizacji inwestycji w zakresie lądowych elektrowni wiatrowych w gminach, które wyrażają wolę lokowania takiej infrastruktury energetycznej, przy zachowaniu maksymalnego bezpieczeństwa eksploatacji.

Zmianie ulegnie odległość budowy wiatraków od budynków – tj. nie mniejszej niż 700 m. Ustawa zapewni także przekazywanie pełnej informacji o planowanej inwestycji dla mieszkańców okolicznych terenów, co pozwoli na budowę wiatraków w zgodzie z lokalną społecznością.

[Zamknij >](#)